24. 90

GŁOS
TADEUSZA SZYMONA
BONCZA
SKARZYNSKIEGO
SKARBNIKA Y POSŁA
ZIEMI ŁOMZYNSKIEY,
NA
SESSYI SEYMOWEY
Dnia 13. Mieſiąca Sierpnia 1793 Roku w Grodnie
MIANY.

Nayjaśnieyſzy KROLU Panie Moy Miłościwy!
Nayjaśnieyſze Rzeczypoſpolitey Stany!

W pośrzód niedoli, i tego nieſzczęścia ciężaru, które ſrogim loſu zdarzeniem gniecie człowieka, te jeſt naywiękſze, co ſwym wylewem całą niſzcząc powſzechność, w nayſmutnieyſzéy ogół Narodu ſtawia poſtaci, co płacz tylko i narzekanie pózney potomności zoſtawując w udziale, ſtaje ſię jey dręczenia narzędziem. — Szczególne na człowieka ſpadłe nieſzczęście, ileż razy przyſzłey choć Potomków jego pomyślności ſłodzi ſię wyſtawą, powſzechne gubiąc wſpółczesną powſzechność, zaprawia goryczą téy potomności bycie, która tylko nądzę i niedolę, po ſwych Przodkach w dziedzictwie objąwſzy, złorzeczyć będzie popiołom Oyców ſwych, ktorzy i ſwéy i ich wolności nie nadto znali ſzacunku.

Jakież jeſt nieſzczęście, któregoby nam w czaſach ninieyſzych doświadczać nie przyſzło? Rozdarci zewnątrz od obcych, oddzieleni od wſpół-Braci, Krewnych, i Przyjacioł naſzych, ograniczeni w tak ſzczupłym obrębie, iż Narod ten niegdyś obſzerny,

ſławny, i potężny, dziś cząſtka tylko onego nadbidnieyſza zoſtaje. — Podzieleni na części wewnątrz, i ze wſzyſtkiego ogołoceni bez pewnego Prawa, bez ſprawiedliwości, i bez tego wſzyſtkiego, co tylko ſzczęśliwym może uczynić Obywatela, zoſtając, czyliż nie jeſteśmy zbliżeni ku tey przepaści, która nas do reſzty w każdym pochłonie momencie? Cóż pytam ſię w tey ſmutnéy rzeczy naſzych poſtawie, zoſtało nam ſię w podziele? łatwa ale krótka odpowiedź; ubóſtwo i nędza.

O! Boże Wielki, kiedyż nieſzczęście na ten padoł ſpuſzczone weźmie ſwóy koniec? Kiedyż litościwa Ręka Twoja Panie obetrze łzy, które niedola wyciſka?

Zaiſte cierpienie naſze tak wielkie, które aż Potomków naſzych doſięgać będzie, jeſt w miarę zaſłużenia naſzego, jeſt to owoc tey nieſzczęśliwey Magnatów naſzych ambicyi, która Maſką fałſzywego Patryotyzmu okryta, wiodła uſtawicznie woynę z Tronem, aby nayzbawiennieyſza Dobrego Króla Rady, i czyny bezſkutecznemi uczynić; aby pozorem tego to idealnego Patryotozmu, panowanie ſwoje nad równemi ſobie gruntować, aby w niezgodzie, i nieładzie powſzechnym budować dla ſiebie ſzczęście; niebaczna, iż gubiąc Oyczyznę, zgubiła i ſiebie. Toć to jeſt zguby, i nieſzczęścia naſzego przyczyną, przyczyną mówię, która nas do tego niedoli przywiodła kreſu. —

Lecz dałby Bóg, aby tey winy żadna na nas niepadła cząſtka? aby potomność roniąc łzy nad ſwoją niedolą, ſamą tylko poſtępków naſzych widziała czyſtość. — Mamy w prawdzie ſtrofującéy nas potomności pogotowiu odpowiedź = Cóżeśmy winni, czyniliśmy wſzyſtko z przymuſu, działania naſze wſzak ſą obcey przemocy ſkutkiem = Z tym wſzyſtkim lękam ſię Nayjaśnieyſze Stany, aby ta Potomność ściśle śledząca czyny naſze, obok tych wymówek naſzych położywſzy na ſzalę powinność Obywatela względem Oyczyzny, nieuniosła ſię kiedyżkolwiek tą ſuppozycyą, że niewiele tam bydź muſiało obcey przemocy, gdzie Większość udziałała wſzyſtko. —

Już dwa Miesiące upłynęło Seymowania naſzego, cóż przecie mamy za korzyść, któraby będąc pracy naſzey owocem, w czymkolwiek dla Oyczyzny przynoſiła ulgę? Z czym powrócimy do wſpół-Braci naſzych, którzy nas na te tu wyſłali mieyſce? przynieſiemże im Rząd przyzwoity, powróconą ſprawiedliwość, i beſpieczeńſtwo każdego mieſzkańca? Bynaymniey, kiedy oto żadne dotąd użyteczne dla Kraju nie ſtanęło Prawo, acz tak liczne ku temu ſą u Laſki Projekta?

Trzy, już Prorogacye Seymu ſtanęły, a to czego? oto aby Woyſko urządzić, Skarb zabeſpieczyć, Rząd uſtanowić, ſprawiedliwość, więcey od roku w Kraju prawie nieznaną, wrócić; Co za ſzlachetne

pobud-

pobudki? Mógłżeby dla nich Reprezentant Narodu zdrowia i majątku swego oszczędzać? Ale cóż ztąd, kiedy to wszystko chybiło, bośmy nic niezrobili, prócz ukończonéy prawie téy smutnéy materyi rozbioru Kraju.

Słysząc znowu na Niedziel cztery żądanéy Seymu Prorogacyi Projekt, chętniebym na niego pozwolił, gdybym był pewny, że czas ten użytek jaki dla Narodu przyniesie, lecz o! bym niezgadł! że na podpis Traktatu Pruskiego, i Zaboru Kajów naszych Ratyfikacyą obrócony będzie? a widząc w tym dopiero momencie podany przez JW. Ankwicza Posła Krakowskiego, Ratyfikacyi zaborowego Traktatu z Nayjaśn: Dworem Petersburskim Projekt, zaraz natychmiast oświadczam, iż jestem przeciwko niemu *Negativè*, tłómacząc zdanie moje dla tego tak wcześnie, bo może jutro nie będzie czasu. . . . . Może ja mylę się i day to mocny Boże, aby widok móy w tey mierze był mylny; atoli mimo wszystkie inne względy, każące nam choć na krótki czas Seym zalimitować, wzgląd na nas samych, jest dla nas naybliższym. — Wycięczeni z sposobności siedzenia, ile przy tak nadzwyczayney drożyznie, cóż daley robić będziemy? Nie wstyd mnie tego, co powiem, iż nie jestem w stanie dłużey już siedzieć, lecz nie dla tego to wspominam, abym od kogożkolwiek potrzebował wsparcia, bo śmiało mówię, iż wolałbym zawsze cierpieć niedostatek, jak żyć cudzym, ale dla tego, aby puścić nas do domów naszych ubogich, które zapewne dostarczą nam sposobności dalszego na téy funkcyi służenia Oyczyznie.

Proiekt JW. Brzeskiego Litewskiego im jest użytecznieyszy, tym prędszey wymaga decyzyi. Wiedzieć nam nadewszystko należy jak Magistratury Rządowe sprawiły się, i jak Skarb Publiczny obrócony został, od tey wiadomości zależy wszystko, więc Deputacyą wyznaczyć należy do Examinu czynności Magistratur Rządowych, czynność ta wszakże nie jest momentalna potrzebuie czasu, My przecież to, co na początku Seymu zrobić byliśmy winni, nie zrobiliśmy dotąd, puszczaiąc mimo siebie nayzbawiennieysze Proiekta.—Zadecyduymy Proiekt JW. Rożańskiego Ciemniewskiego, bo któż w nim niedostrzega słuszności? Kto pilnuie swych powinności, płatnym bydź winien w miarę swey pracy, a i to jeszcze w miarę możności naszey, która w tak krytycznym położona stanie, nie jest w sposobności tak wielkich opłacać Pensyi, ale Ministrow oddalenie się od Oyczyzny w ten czas, kiedy los Oney naygorszy, w ten czas, gdy ich rady i pomocy potrzeba, nie rozumiem, aby zyskiwać mogło płacę do ich Urzędow przywiązaną, bo jeżeli my nie jesteśmy w stanie płacić temu, komu się słusznie należy, a jakże mamy płacić tym, ktorzy od swych powinności oddaleni, siedzą za Granicą?

Pomniemy Nayiaśnieysze Stany, że jeżeli kiedy Skarbu oszczędność była potrzebna, tedy ta w ninieyszym czasie położona obok nędznego stanu naszego staie się konieczną. Mówiłem i mówić będę, że nie ma zkąd Obywatela pociągnąć, stracił on wszystko i ledwie mu sposob do życia pozostał; ulżyć mu należy w

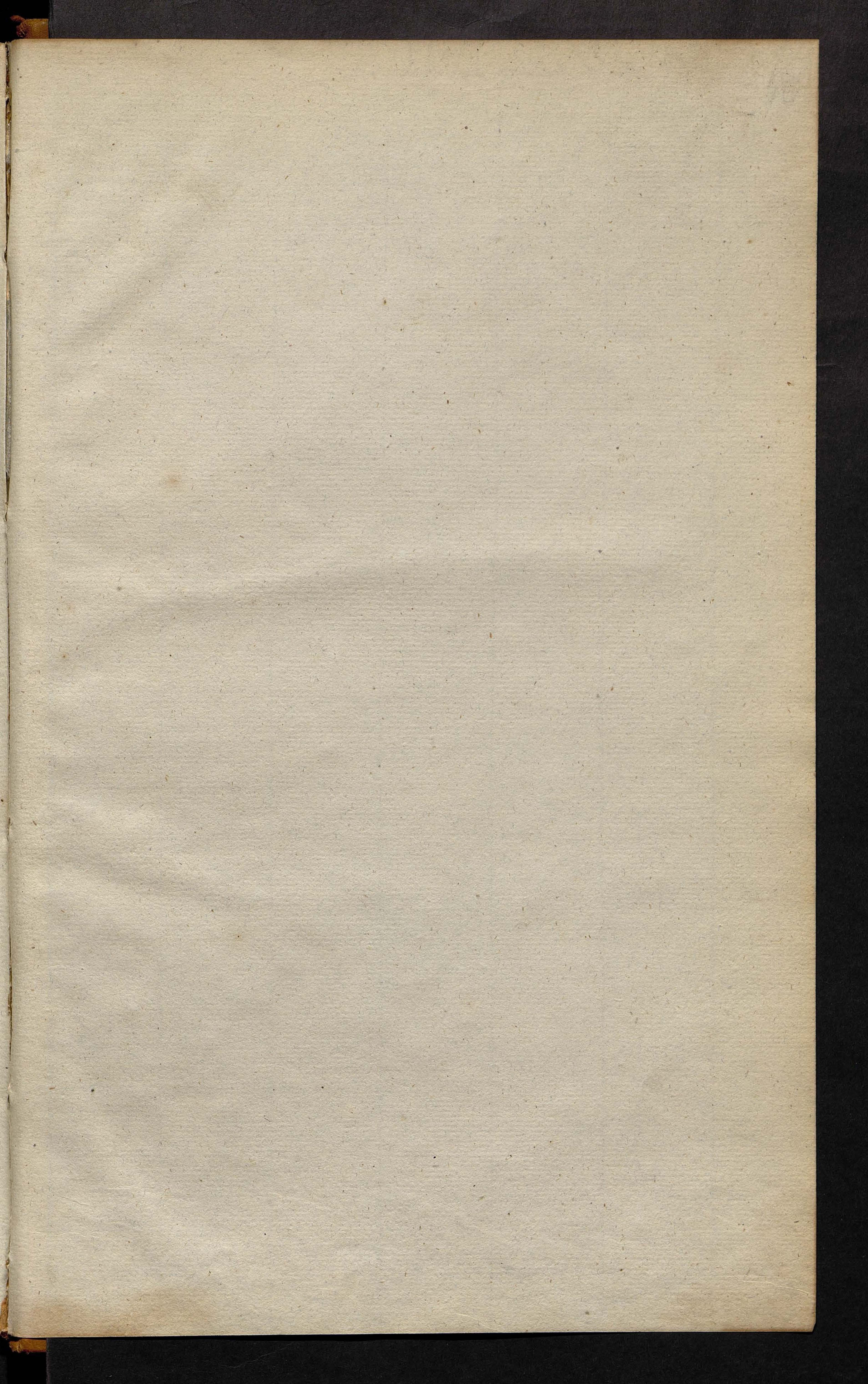
)2(po-

Podatkách, więc też we wſzyſtkim oſzczędności Skarbu potrzeba.

Powròćmy ſprawiedliwość, bez ktòrey ſtać Narody nie mogą, i bez którey Obywatel ani Maiątku ani życia bydź pewnym nie może, wſzak to przynaymniey jeſt w ręku naſzych, wſzak to nareſzte nayprędzey odbyte bydź może = Mamy dwoiaką formę Juryzdykcyi Sądowych, jedną przed zeſzłym Seymem długim ale gorzkim doświadczeniem wspartą, drugą z Uſtawy Seymu zeſzłego, Którey owocu dopiero koſztować zaczynaliśmy = Na co nam wchodzić w ſzczegóły, powiedźmy krótko, ale prędko, pierwſzali, czy druga forma Magiſtratur Sądowych nam ſię podoba, i pierwſzą, czy drugą powròćmy, zoſtawuiąc przyſzłemu Seymowi jako Ordynaryinemu, moc odmienienia tego, coby niedogodnym było. Tak ja rozumiem Nayiaśnieyſze Stany, bo nieradbym momentu widzieć moiey Oyczyzny bez wymiaru tey konieczney ſprawiedliwości, dla ktòrey doſtąpienia Obywatel jeſt przymuſzony extraordynaryinemi chodzić drogami, ktòre tandem nie mogą przynoſić tylko krzywdę drugiemu.

Nayiaśnieyſzy Kròlu Panie mòy Miłościwy! Zaſtałeś Narod Twòy, który Cięſłodkim Oyca czci zawſze Imieniem, prawie bez rządu; Prawa naſze podobne do Paięczyny ubogich tylko obowiązywały Mieſzkańcow, bogatych duma pogardzała niemi, każdy to przyzna, kto tylko dawnych Dziejow zaſiągnie nieco pamięci. Urządziłeś Miłościwy Kròlu Twòy Narod, jako dobry Oyciec, ktòry między Dziećmi ſwemi niechce znać rożnicy, koſztowaliśmy Twych przychylnych dla Narodu zamiarow, aliści układ ten zawisnych losow zrządzenia zupełnie zniſzczyły.—Przyłoż na nowo Miłościwy Królu Dzielnych ſtarań Twoich; aby Poddani Twoi bez Rządu i ſprawiedliwości nie zoſtawali dłużey; w czym że Ci pomagać i naśladować będziem, tego po nas dobro powſzechne, cnota i Obywatelſtwo wyciąga.





2.000 —

